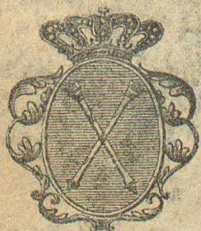


1708.

Saprockiego Bartolomaei Dicc-
sionis prophanis me-
no.

r. 1651.

Biblioteka Jagiellonska.



x. c. /

311226

I St. Druki

POËTAE POLON.

N. 106

X. C. 1.

DZIEŚIEĆIORO
PRZYKAZANIE
MĘZOWO:

Ktore kážda poczciwa Małzonká ma vmieć,
á po Bożym przykazaniu, pierwsze ma być
o tym icy myślenie, żeby ie w sercu swym
chowála, y nigdy go nie ma odmieniać.

Z rozmaitych pism Philozophow y Doktorow
świetych ZEBRANE
Przez BARTOSZAPAPROCKIEGO.

Maś też DZIESIEĆIORO PRZYKAZANIE ZONY,
ktore káždy Małzonek ma przeczytać.



Roku Pánstiego / 1651.

34. IV. 17.

34. IV. 17.

34. IV. 17.

Catonis dicta de natura MULIERVM.

*Cato senior illud sepe in vita se poenituisse dixit,
si quid arcani scemina credisset, est quippe lo-
quacissimum Animal mulier, quod non facile
retinet ea, quae in aurem dicta sunt.*

Plut. in Catonis vita

Secundi Philosophi.

*Secundus ille sapiens interrogatus quid esset
mulier, respondit:*

*Viri naufragium,
Domus tempestas,
Quietis impedimen-
tum,
Vitae captiuitas,
Quotidianum da-
mnum,
Voluntaria pugna,*

*Sumptuosum bellum,
Bellua conuiuia,
Solicitudo confidens,
Leena complectens,
Exornata scilla,
Animal malitiosum,
Malum necessarium*

Maxim. serm. XXXIX.

341226

I. ST. Druki

DZIESIECIORO
PRZYKAZANIE MEZOWO.

Pierwsze.

Pierwsze / ma miła Sono / bierz na pamięć sobie /
A to nie tyłko ia sam / także y Bog tobie.
Abyś była nabożna / Bogą miłowała /
We wszystkim woley tego / byś naśladowała :
Mowi tak / Miłość każdej / poznam przeciw sobie /
Kiedy Mezu postulsna / we wsem będzie tobie.
A taka wolna będzie / od wszelkiej pokusy /
W wielkiej łasce / miłości / y Meza bydz musi.

Wtore.

W Wtorem tak rozkażcie / cnotliwej Soneczce /
Aby nie rostrzaśala / chodzey po mieście
Ciemnice Malzeńskiej / słowy wstecznyimi /
Aby sie nie stroiła / sprawami cudzemi.
A od Meza własnego / by we wsem wzor brała /
Jako własne ciało swe / tak go miłowała.
Bez woley tego żadnych / wspominkow nie brać /
Także w żadne nie tresne / rozmowy sie nie wdąć.

Trzecie.

Trzecie : Ciotki y Matki / gdyby co radziła /
By sie w czym łasli moicy / naruszyć wazyła
Nie słuchay : pomni na to / coć Bog rozkażcie /
Onym cie z moicy bierze / a mnie cie daruje.

A 3

A 3

Uczi będzie rada ich / bázro smałowála /
Ale sie strzez byś tego / ty nie žalowála.
Bedeli nárufiony / v porem od ciebie /
Mścić sie muſze / ſtrozey Bog / Ktory mieſzka w niebie.

Czwarte.

Czwartego ia po tobie / wiecey potrzebuie /
By z drogi nie ſchodziło / choć ia vſtepuie z;
Mezowi ſie to ſnádniey / iáko głowie zeydzie /
Chociáz o to kniełáſce / ná czás Pánſkiey przydzie.
Ale zóná od Z 7á / ludziom w ochydzienie /
Już miedzy otlivemi / trudne poſiedzenie.
Wiez / ſtonce iá / ſwieci / choć chmury záchodzą /
Promienie tego bázro / Mieſiącowi ſkłodzą.

Piate.

Piate: Choway wſtyd w mowie / bo to twoie ſtárby /
Złote tkanki / láncuſki / toć bez tego ſmiárdy.
Beſpiecznie káždy moze / v ciebie názывать;
A ták ty niepotrzebnie / niechciey ſie ozywáć.
Abowiem wielomowna / wymowić ſie muſi /
A ſwey głupiey powieſci / nigdy nie vduſi.
Wiedz / ze ſlawá pozcívá / káżdá zacná zóná /
Nie iedwabiem / ni złotem / ma bydz przyſtroioná.

Szoſte.

Szoſte / proſie á pilnie / iże byś wiedziála /
Abys o ſwym rozumie / namniey nie trzymála.
Gdyz cie wſtedy / y káżdá / piſmo vpomina /
Z mądrych Philoſophow / wiele ich wſpomina z;

Ze ſie

Ze ſie zóná od Mezá / ma vzyć wſytkiego /
Zwlaſzjá tego co beczy / być nauczciwſzego.
W piſaniu ſwym powieda / tákze Páwel ſwiety /
Sluchay Mezá / boſ z niego / ty członek wyiety.

Siodme.

Siodmy to leſt twoy v: 39 / ábyś pilnowála /
Jakoby żadná ſkłodá / w domu ſie nie ſtála.
Doyrzawſzy / ábyś kuchnia / pięknie rozrządzila /
A wſelákim plugáſtwém / ábyś ſie brzydila.
Potym o mleku tyłko / o kádzleli gáday /
A w to cóc nie przyſtoi / nigdy ſie nie wdáway.
We dnie / w nocy / o tym miey / vſtáwiczná piecza /
Chron ſie Mezá obrázić / y namnieyſzą rzeczą.

Oſme.

Oſme / bieſiad ntepotrzebnych / ábyś zániechála /
Okrém ia mnie byś roznych / przyiaciół nie miała.
Ktorzyby tobie wiecey / niſtł mnie zycyli /
Nie twoi przyiaciele / zdrayceby to byli /
Gdyz ty zemná iedne myſl maſz mieć / iedne wolá /
Ze / chcąc wiecey przyczynić / wpráwta cie w niewolá.
Medrcy mowia / Bieſiády / zbytnie proznowanie /
Kádo czyni z ſtátecznych / bázro buyne Pánie.

Dziewiate.

Dziewiatego teſ / proſie / ábyś preſtrzegála /
Zbytnich ſtroiow / pſtrocin / by ná ſie nie brála z;
Teſ pierſcieni ná rękú / wiele nie noſila /
V ſiat zbytnich ogonow / ábyś nie wloczyła.

A 3

Bogá

Bogá takimi zbytki / bázro obrázamy /
A sami w niepotrzebny / szkoda sie wprawiamy.
Bo nie zloto / nie Szmaragd / nie perły cie zdobia /
Cnota tylko : nie ogon / co chrześci za toba.

Dziesiąte.

Dziesiąte : tá skáteczność / by chována była /
Zebyś sie mnie pilniuchno / rozgniewać chronila.
W ten czas gdy sie ta gniewam / rádze ty nie hułay /
Ale iako napilniey mozesz / łaski hułay.
Kiedy mie gniew ominie / mow / ale wzięwie /
Tám twa pokorá we wšem / łacno mie wzywie.
A żadney tátemnice / nie pytay sie v mnie.
Ani tez z kwásną twarzą / obracay sie ku mnie.

Zámknienie.

A Nadewszystko / prosz pilnie mila Zono /
Gdy ia rzekę Golono / nie mow ty strzyzono.
Do lozjá ochedoznie / masz chodzie do mego /
Abys sie nie nálazlo / tám nic plugawego
Wzięwosc y wstyd zaraz / niech z toba przychodzi /
To oboje v ciebie / niech pod bokiem chodzi.
A gdy sie tak wzięwie / bedziesz sprawowala /
Bedziesz siezescie od Bogá / v mnie milosc / znala.



Do

Do wczciwych biatychgłow przemowa krotka.

Sluchayze każda / báczna Białogłowo /
Jesliż tu nie ku myśli / czytasz ktore slowo.
Nie iac / Bog sam przez Medce swoje wola ná cie /
Dostyc iuz srogie plagi / wiedz / cierpiemy za cie.
Stracila nam Matka twa / dosc miejsce roskosne /
A wprawila ná ten swiat nas ná prace sprosne.
Bog / bedac milosterny / stworzeniu swoiemu /
Znalazł droge / przywiódł nas / k żywotu wiecznemu.
Tylko chce posluszeństwa / tu od nas každego /
Poenas peccati ná sie / te mamy od niego.
Maz ma za przestapienie / wielkie prace ná sie /
Zona pomocą Mezá / aby byla za sie. (czyt /
A gdyz nas w tym tak sam Bog / dosc mądrze rozmie /
Inszych náuk wzięwých / Mezowi sie zwierzyl.
Kostazniac / by Zone / náuczal wshytkego /
Abys we wshch cnych sprawách / wzor brala od niego.
Gdyz jest głowa / ty członkiem : głowa gdy zmartwieie /
Iuz tám o sprawie inszych / ni kt nie miey nádziecie :
Zowie go písno Sloncem / á Miesiacem Zone :
Wstawil Slonce ná łasná / Miesiac w ciemno strone.
A iz widzim ze Miesiac / z Sloncem nic nie vmte /
Czemuz sie ty dasz widac / w tak powazney dumie :
Przecze sie wylamuesz / znou z woley Bozey :
Abo chcesz izeby nas / karal iesze strozey :
Prosz y vpinam / te łaskawe rzeczy
Przymuy wdziecznie od Mezá / á mley ie ná pieczy.
Sluchay go / gdyzes winná / tak vblagasz Bogá /
A iuz nigdy nie przydzie / ná cie žádná trwoga.

Táto

Tajemnice Małżeńskiej / nigdy niepowieday /
Jeżykowi sprosnemu / w tym swey woli nie day.
Nie nasmieway sie z Mezą / bronieć pismo tego /
Wyda cie Bog na wzyárdę / człowieka każdego.
Nie przypátruy sie cudzym / obyczajom sprosnym /
A nie trzymay / prośie cie / o rozumie o swym.
Choway jeżyk za zeby / nic tobie do práwa /
Bo tá tylko przysłusa / Małzonkowi spráwa.
Jesliś Domu zacnego / pátrzy wzorkow / Kadziele /
A nie waz sie nikomu rostkázowác śmiele.
Jesliś zaś podlejšiego / musieć wiecey zlecić :
Wstan ráno / rostkáz w kuchni / wnet ogień rozniecić :
Rostkáz dom vchedozyc / rostkáz iesć gotowác /
Potym o doteniu krow / twojá rzecz rokowác.
Strzez sie abyś Małzonkã / w tym nie obrázila /
Jeslibys sie co wiecey / rzadzic dopuścila.
A temu / k wieczney nieślawie / strzez sie byś nie przysła /
Jako oná Kantippe / w przypowieść nie weszla.
Abo y ono drugie / iak ie wystawiaia /
Práwie do niemych zwierzat / ich spráwy rownaia.
Co Julia za sławę / ma choćay Krolowa /
Bogday tu w kmięcym domu / nie była takowa.
Abo y Semiramis / choć iá mądra zowa /
Lepieyby swinia była / á niz Białogłowa.
Auz oná vrodziwa / Helena z Grecyey /
Choć iesze y w piosneczkach / spiewaia spráwy iey.
Stoi głádkość za dyabla / y piekne zwyczaie /
Kiedy Cnoty co lepshey / k temu nie dostáie.
A nie toć obyczajmi / masz názwać pieknemi /
Kiedy sie iuz vklontic / nadobnie vmiemy.

Siedzieć

Siedzieć / wzniowšy Koláná / iak Kołof trokorác /
A iako Kolo mlynskie / tak jeżykiem orác.
Połis pánnę / dosyc masz / abyś to wiedziała /
Gdy kto piie do ciebie / odpowiedz mu dáta.
A gdy tez za mój poydzieš / iuz wykni od niego /
By vsta twe mowily / słowa Mezą twego.
A strzeš sie byś nie przysła / wiec do iakiey pychy /
Do tylko tam Bog szczęści / pokorny á cichy.
Weźmi ná przykład Wáste / iak stárána była /
Ie woley Meżowey / dość nie vczynila.
Jako tam byl Duch swiety / pretko przyntost káre /
Skrocił one swowolno / mądry Krol máškáre.
Rostkázujac po wšytkich / Ziemiach swey dzierzáwy /
Aby sadzili tymi / swawolnice práwy.
Ktore y tu / áz krotce / wspominaia godny /
Doście wiere dzisich lat / so Wáście podobny.
Ale iz nam Asuerus / dawno wzięt do niebá /
Prošic Bogá o nowy / ná was Dekret trzeba.
By wolno nieposlušne / Tony wygnác z Ziemie /
Iuzby byly Pánienki / v nas w wietšey cenie.
Boby żadna Niewiásta / w Ziemi nie zostála /
Szewcowa y Garbárka / táby mieysce miała.
Ledwie dzis ze stá jedná / coby sie porwála /
A co iey Mój rostkáze / by to vdziałała.
Ale gdyby ten Dekret / ná nie vczyniono / (gniono /
Tych rzadziov co zacniejšych / troške powšicgo.
Pretkoby te podlejšie / iuz przestály tego /
By nie miały od stárszych / powodu tak złego.
Bo z kádey Dygnitarki / dzis ná swiecie Wásta.
Podzmyš tez y do stárszych / przyszedšy do Mlásta.

B

Alie

Alie Páni Káryzyna / z Burmistrzowg sádzí /
 Obyczántej Szwiec swoje / choćiasz prostať / rzadzi.
 O iákaz piękna sława / tu po was zostánie /
 Bedali w przypowieść bráć / was ták zacne Pánie.
 Zyczyłbych / by was brano / iáko hester one /
 Cnoty wielkiey Krolowg / swięto práwie Zone.
 Sá tym wam zycze tego / byście sie lepsiły /
 Ják oná Pelope / ták cnotliwe byly.
 Mnie / chcecielt ublágać / wtec obierzcie tedne /
 Cnotliwá / Bogoboyná / dajcieś mi zá Zone.
 Ja wáśych obyczáiw / przestáne śácowác /
 Bo mi swe bedzie pilniey / w domu opátrowác.

Tu maś odpowiedź Zony ná dzieśięćoro przykazánie Mę-
 żowo, y iáko oná obiccuie łagodnemi słowy wśytko spełnić
 Mężowi. A chcąc iednák iemu w tym się rowna uczynić,
 choć iey Bog tego zábránia, piękne mi słowy, z płáčem go
 prośi, áby iey téz ták wiele Artykulow spełnit, iáko iey
 sam wiele roskazať.

Ktore káždy Matzonek mady powinien przeczytác.

*Diogenes conspicatus mulieris inter se colloquentes:
Aspis, inquit, à Vipera venenum mutuatur.*

Antonius in Melissa parte 2. ferm. 30.

Ná pierwsze przykazánie Mężowo odpowiedź
 Zeniná.

I Vzem sie / moy namilśy / tego násluchála /
 Co mi tu rośtázuięś / ábym to trzymála.
 Przypomináś mi w pierwszym / od Boga sámego /
 Ábym go miłowála / y słuchála tego.

Nowic

Nowic / w tym to poznác ma / gdyć bede poslušna /
 Jam to pełnić gotowá / godna rzecz / á słusna.
 Wśáćke cie o to prośe / Męzu namilśy /
 Żebyś mi sam w tym podał / przykład napodleyśy.

Ná Wtore.

W Tore / serdeczko moie / mam w dobrym hażeniu /
 Abyś nie byla nigdy / w takim podeyżeniu.
 N ták wśeteczna nigdy / niechceć sie pokázác /
 Bym táiemnice náśe / miała słowy mázác.
 Tylko téz ciebie prośe / byś z twej łáski miała /
 Nigdy w słowies / w weyńku / wśetecznym nie znála.
 Maś mi sie / me serdeczko / ták pokázác práwie /
 Rownym być Anjólowi / w káżdey swoiey sprawie.

Ná Trzecie.

W Trzecim mie / moy namilśy / pilnie vpomináś /
 Ciotke / namilśa Mátkę / tu mi przypomináś.
 Abyś ich nie słuchála. Oná namilśyś /
 Powieda / to godzina / v niey rośkośnteyśa.
 Kiedy ná cie namilśe / me serdeczko pátrzy /
 Już miły przeciwko nim / ten zły vmysł zátrzy.
 A prośe zgádzay sie téz / z słowem Bozym onym /
 Żeć nie mam być podnożkiem / ni slugę wżgárdzonym.

Ná Czwarte.

O Czwarte / moy namilśy / mamy sie rozgádać /
 Boś mi tu bázro trudny / raczy wześ zádać.
 Nie káześ mi tedy iść / Etorody sam poydźieś /
 Ja chce ćierpieć zle / dobre / ták iáć zego doydźieś.

D 2

Juz

Tuz ja z siebie we wszystkim/ przykład bede brała /
I w każdej sie sprawie też / także sprawowała.
Zwłaszcza gdyżes jest Słońcem/ Pan/ y moia Głowa/
Swieć jasno/ bydz przykładem/ bom ja Białagłowa.

Ná Piąte.

W Piątym/ moje serdeczko/ tam wspominać raczyś/
A wiereś Wąsność dziwny / ze tak wiele bazyś.
Zakazujeś mi mowić / a to na mie trudna /
Nazywając milozocą / ze każda obludna.
Zaprawdeć też to pismo / fałszywe was zwodzi:
A co to jest za człowiek / co to by mrucł chodzi?
Gdyż pismu chcemy wierzyć / niechże na tym siedzie/
Jaką Żonę Mąż chce mieć / ntech sam taki będzie.

Ná Szoste.

W Szostym/ moje Kochanie/ rączęcie mie postuchać/
Wiere sie Wąsność na tym/ moześ nie osukać.
Ażcie Pan Bog w tym wzięł / dał ci wiele vnieć /
I mntec nie vposledził/ dał mi też rozumieć:
Gdyżem jest człowiek / z ciała/ iak powiedaś/ twego/
Mogęć to wzdzy przypomniać/ gdy zapomniś czego:
A gdyć też co nie k myśli / zebym rozniewała /
Proszę bym nie przed ludzmi / pokuta cterpiąta.

Ná Siodme.

Siodme / o Gospodárstwo: wleś ze go pilnute /
Tylko proszę niech wdzięczność / za to wzdzy zyskute.
A cześ mi to zamierzył / bym sie nie wdawała
Do inšych posług / bym ie nalepiey vniata.

I mnie

I mnie maś / moy namiłsy / bydz lepiey spráwili
Ci słuszkowie / co cte na mie nápráwili.
Nie poyde do piwnice / ná mote zbáwtenie /
Aleć rychło będzie znać / tam wáśe rzádzenie.

*Przesławsy ptákac, tágodzi Mężá, á chce sobie
w Siodnym też co vprosić.*

O toz ja też posłusna we wšem chce bydz tobie /
Ale też wzdzy otrzymać / chce cokolwiek sobie.
Poniewazemci Żoná / a nie niewolnicá /
Proszę nie pluy mi zalem / tak biednego licá.
Gdyż spolne przeżegnánie / y od Boga mamy /
Niechże też spolnie sobie / práwá vstawiamy.
Iz rozumiecie ze w tym / gospodarstwie błódze /
Ntech wzdzy aby niewiasty / w swoich winách sadze.

Ná Osme.

O Sme/ moy namiłsy / coz bede dzialala /
Bedeli wšytko w domu / przy piecu siedziata:
Abo też y przytaciol / roznych nie mieć sobie?
To sie ja moy namiłsy / w tym dziwute tobie.
Mamże tak iako Sroka / wšytko w klatce siedzieć /
Co sie ná swiećte dziecie / tuż nie mam nic wiedzieć?
Gdyż tego / moy namiłsy / mntec tak zábraniacie /
Czemuz sami z inšymi / w zártty sie wdawacie.

Ná Dziewiate.

Toś to Wąsność tylko sam / ná swiećte dziwnieyśy /
I Snac iuz gorzey niż Aniol / chceś być státecznieyśy:

D 3

Mam

Mam chodźć o dwu sądach / w staroświeckiej kietce :
Kas mi w plaśczyku laźić / iako iakiej Nieszczę.
Pierścien / coż komu wadzi : Matkac mi go dała /
Proszac / awym z nim chodząc / iey nie zapominała.
Kiedyby też wam chodźć / przez portek Kazano /
Prawieby was kosztownie / dopiero vbrano,

Ná toż.

Coż wam moy namileyšy / tym škody uczynie /
Kiedy sobie letniká / ná dluzę przyczynie.
Niechay wszdy rozność będzie / co Woiewodzina /
Kastellanká / Ziemiánká / abo y Káczyna.
Jeślić reku Szmarágiem / Arámitem grzbieta
Nie przystroie / rzeźgc wnet / A táz : czyli nie tá.
Poyde iako hynkarká / do kostek w sukience /
Abó iaka nedznicá / w prostey Kosuleczce.

Ná toż.

Ażac to Pan Bog dziećcie / co to nań składacie /
Ktoż to v was obaczy / co wy w strzyncce macie.
Dziś / sami dobrze wiećcie / co są zá zwyczajé /
Arámitu á zlotu / Káždy poKlon dáte.
Chodźćte wy też w siermiedze / by iakie chlopiško /
Zacność y obyczáie / iuz stráćicie wšytko.
Prošce / moy nawdzieczniesty / dopuść w swiety tyłko
Chodźć / poKi nie dodre / tych vbiowow kílko.

Ná Dzięsiate.

O moy namileyšy / namniety sie nie frásuy /
O śtateczność / toć powiem / głowy sobie nie psuy.
O gniew /

O gniew / ia bym nie ráda / Pan Bog to wie ná mie /
W czymbych to uczyniła / bym wiedziála známie.
Snadzbym z domu ná ten czas / przez odeyść wolała /
A nizbym cie me serce / w czym przetgniewać m iála.
Ale to tyłko w niebie / iako powiedáig /
Anyołowie są tacy / co sie nie gniewáig.

Ná toż.

Ledá czego me serce / też przed sie nie bierzćcie /
Ani też láda baykom / wiec cudzym nie wierćcie :
Wšak znacie mo powolność / we wšem przeciw sobie /
Boday ták mnie Pan Bog mił / iak ia sluze tobie.
Z trudná to / sam dobrze wieš / by sie przygodziło /
Izeby sie vprzykrzyć / mnie w czym nágodziło.
Ale by też / me serce / wšac ná przykład sobie /
Kownac sie ciepliwostíg / Jobowey osobie.

Zámknienie.

Boże mi tego nie day / me serce iedyne /
By kiedy we mnie myśli / tu miały bydz inne.
Co ty czynić rozkazuješ / bym nie uczyniła /
Bogday mi sie ná ten czas / nogá wywrociła.
Ochodostwo do lozá / mieć mi wspominaćie /
A wšak mi go napierwey / bárzo zabraniaćie.
Moiac to wielka roskoš / gdy dostátek dáćie /
Przyrzekał sie ták stroic / iz mie nie poznaćie.

Do wšytkich Matzonkow PRZEMOWA.

Ynniemas miły Mezu / izebys iuz wygrat /
Izes to swotey Denie / ták wiele nabáiał.

Roná

Ona tobie nie mniej / widze nabaiata /
Malo nie ze wshytkiego / iuz sie wyplakala.
Tym gorzey / gdy cie placzem / tym swoim zmiektzyla /
Z posluszenstwa winnego / iuz ci sie wybila.
Owa sie iuz dzis pelnia / slowa Katonowe /
Acy tak rzeczesz / iz to sa rzeczy iuz nie nowe.
Boze aby sie nigdy / nam nie odnowialy /
Takie sie swowolenstwa / tu w Polsce nie dzialy.
Abysmy mieli z Ton miec / Pany nad soba :
Przeczi sobie tego wterz / mam insha rzecz z toba.
Powiedze mi moy bracie / iesli to znasz doma /
Ze we wsem wola twoja / pelni dzisia Tona :
Prozno mi sie zalasz / znam po twojey mowie /
Darszey ty tey folguiesz / niz ona twey glowie.
Przezies tey tak dal na Kiel / ? Kto cie w to przywodzi /
Ona sama lagodna / postawka cie zwodzi.
Nie dzio bylo za Pogan / iuz wieku dawnego /
Co zywo uzywalo / tam prawa swojego.
Bo iz rozne Boski swe / w on czas wshyscy mieli /
A to co test pozciwe / nic nie rozumieli.
Ale dzis ieden test Bog / iedno prawo tego /
A wszdysmy sie daleko / wstracili od niego.
Iuz dzisia pani Tona / Biblia wyklada / (slada.
Kowno z Sedziem / z Podsedkiem / druga w sędzie
Meze te / ktorzy pierwey skladali Statuty /
To z nich dzis poczynily / Tony balamuty.
Staroscina / Sedzina / iuz dzis Szlachta sadza /
A prawy ludzi wolnych / samey iak chca rzadza.
A wolamy na Doga / skarales nas Pante /
Daymy pokoj tym slowom / a wstydzymy sie za nie :
Karze

9
Karze nas swoia wola / Ktozey pelno wshedy /
A test to nas rzedziody / wprawuie w te bledy.
Powiedze mi / iesli cie / w pierwszym wshuchala /
Przykazaniu tym twoim / co od ciebie miata.
Oto cie tym zagadla / gloszeze cie po glowie /
Abys tey byl przykladny / w prawie / takze w mowie.
A w tym dales tey wiare / iesli to spegnila /
Zeby skrytych Malzenskich / spraw nie wyiawiala.
Choclabys tey na gabe / mlynski kamien wlozyl /
W takowych rzeczach niewiem / abys Ktozey pozyl.
Zeby co tajemnego / w sobie zatrzymala /
Chyba taka coby to / mowic nie umiala.
Kta przez podobienstwo / bedzie wskazowala /
Ably to / co ona wie / dziesiota wiedziala.
O Matke wspomina / by tey nie sluchala /
Otoć pewna nowina / od niey powiedziala.
Ze kiedy na cie parczy / tey wshytko wesele /
Bogday z to prawda byly / zywe do Nledzile.
Wyswladcza Cygan dzieci / a wshytko zlodziete /
Tozci sie y v Matki / co v dziewki dzieie.
To cie tu lagodzila / w tey pierwszey rosprawie /
Ale w czwartey / iak slysz / sukna na cie prawie.
W piatym cie zasie gloszeze / iuz na tym przestaniez
Jak mniemam / Pantey kwoli / od pisma odstaniez.
W hostym ci zlozyc niechce / slyszalem wybornte /
Ale cie odprawule / widze dosyc dwornie.
O gospodarstwo tam gniew / widze miedzy wami /
Jako baze / ze wam zal / zeznawcie to sami.
Dopuszczies tey proshewas / o co tu was pragnie /
Boć to iuz czas niemaly / gniewac sie tak zadnie.
C Ofme /

Osme/biesiady czeste / ktorych iey zabraniasz/
Jako to dobrze bacz / ze z tego nic nie masz.
Bo cie widze zagadla / tez swoimi prawy/
Jesli iey w tym wsluchasz / bedziesz Xycerz prawy.
O tus iey rusyl w sadno / okolo tych pstruszek/
Kedyz bedzie patrzyła / gdy nie na fartuszek.
Edy bylo dziesiec listew / na nim bramowanych/
Jednych samych krzyzowych / a drugich rzezanych.
Ogon / co za nia chrzescial / wlozoc sie na tokiel/
A wshak sie nic nie psowal / niosi go za nia chlopiec :
Mozesz iey to poruczye / chodzic z nim w Niedziele /
Wshak tych hat prakto dobrze / nie mac ich juz wiele.
W dziesiatym tez badz pewien / izec sie visci/
Bodatescie tak potym / byli zdrowi wshyscy.
Jakoć nie przedzey niz ty / ona tu nasyla /
A ledwie cie nie sklucze / iuzci kta suka.
Owoz tez y zamknienie / tego uczynila/
Przykazania ktoresta / tu z soba mowila.
Obyzes ia ty zemknal za leb / wwiedz pod lawe /
A nigdy sie nie wdaway z nia w takowa sprawa.
Jesli iey roskazuies / z trzaskiem niech tak bedzie /
Niech swinia / gdy nie vmie / na dudach nie gedzie.
Badz tym czym cie Bog zowie / a lastawa Pani
Za piec milusia sadzic / Myshy y z Kotkami.
Czytajze y ty wierse / ludzi madych onych /
A nie powieday to bydz / slow moich zmyslonych/
Za tym ci y dobra noc day / y rozum / Boze /
Wiedz to / twoie pieczone / warzone / nieboze.

[The page contains dense, faint, and mostly illegible handwritten text in a cursive script, likely from the 17th or 18th century. The text is arranged in several columns and appears to be a list or a detailed account. Some words are difficult to discern due to fading and the texture of the paper.]

